

POLITYCZNY I WOJSKOWY SPRAWDZIAN DLA NIEMIEC

Objęcie dowodzenia nad tzw. szpicą NATO czyli Połączonymi Siłami Zadaniowymi Bardzo Wysokiej Gotowości (VJTF) oraz mandatu niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ to ważny sprawdzian dla rządu w Berlinie w obszarze politycznym i wojskowym.

"Niezwykle wymagające" zadanie w NATO

"Przejmując z początkiem bieżącego roku dowództwo NATO-wskich Wspólnych Sił Operacyjnych Bardzo Wysokiej Gotowości (VJTF) Niemcy wnoszą wybitny wkład w bezpieczeństwo całego Sojuszu" - oświadczyła we wtorek niemiecka minister obrony Ursula von der Leyen. Jak zaznaczyła, to nowe zadanie jest niezwykle wymagające i stanowi istotny bodziec dla modernizacji Bundeswehry, na co powinno się zapewnić dalsze miliardowe środki.

Czytaj też: [Merkel: Musimy dobrze uzbroić Bundeswehrę](#)

VJTF, nazywane popularnie szpicą NATO, utworzono w reakcji na rosyjską aneksję Krymu w 2014 roku. Od chwili swego powstania funkcjonują jako element strategii odstraszenia Rosji. W ich skład wchodzi żołnierze w najwyższej gotowości alarmowej, delegowani na zasadzie rotacji przez państwa członkowskie. Żołnierze ci pozostają w swych macierzystych jednostkach, ale muszą być zdolni do udania się w ciągu 48 do 72 godzin w dowolne miejsce, gdzie potrzebna jest szpica. Według niemieckiego resortu obrony, siły szpicy mają liczyć w 2019 roku około 8 tys. żołnierzy. 4 tys. z nich wystawiają niemieckie wojska lądowe, a pozostałych inne państwa NATO jak Francja, Holandia i Norwegia. Rolę niemieckiej jednostki wiodącej pełni 9. szkolna brygada pancerna, stacjonująca w Munster w Dolnej Saksonii. By podzielić ciężary wysokiej gotowości bojowej, wiodącą brygadę VJTF wystawia każdego roku inne państwo. W roku 2018 były to Włochy, a na rok 2020 przewidziana jest Polska. Niemcy ponownie wystąpią w roli lidera szpicy w 2023 roku.

"Objęcie od stycznia dowodzenia nad siłami bardzo szybkiego reagowania NATO, tzw. szpicą, to wielka odpowiedzialność i trudny sprawdzian dla niemieckiej armii, która po latach oszczędności cierpi na braki kadrowe i sprzętowe (...) Dla szpicy oznacza to, że musi funkcjonować, za wszelką cenę" - pisze w środę "Sueddeutsche Zeitung". Tymczasem, po latach oszczędności i redukcji budżetu dla niemieckiego wojska "wysiłkiem było zgromadzenie personelu i wyposażenia dla brygady" Bundeswehry oddelegowanej do roli jednostki wiodącej w szpicie w 2019 roku. W tym celu sprzęt ściągnięto z innych jednostek, przez co w niektórych doszło do przestoju, bo zabrakło czołgów do prowadzenia ćwiczeń. "Militarne zaangażowanie tej wielkości doprowadza Bundeswehrę do granic (możliwości)" - ocenia "SZ".

Niemcy niestałym członkiem RB ONZ

Niemcy 1 stycznia objęły też mandat niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ na lata 2019-2020. Wśród swoich priorytetów Berlin wskazuje m.in. wpływ zmian klimatu na światowe bezpieczeństwo, rolę kobiet w rozwiązywaniu konfliktów oraz kontrolę zbrojeń. Rada Bezpieczeństwa to najważniejsze i jedyne gremium ONZ zdolne podejmować decyzje wiążące z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Składa się z 15 państw członkowskich, w tym pięciu członków stałych z prawem weta (są to: USA, Rosja, Wielka Brytania, Francja i Chiny), oraz 10 członków niestałych, wybieranych na dwuletnie kadencje.

Niemcy już po raz szósty zostaną niestałym członkiem Rady, poprzednio mandat ten pełniły w latach 2011-12. Jak pisze agencja dpa, w pamięci potomnych z niemieckiego członkostwa zapisała się najbardziej odmowa RFN w sprawie uczestniczenia w interwencji wojskowej w Libii. W rozmowie z dpa szef MSZ Niemiec Heiko Maas zapewnił, że jego kraj "nie będzie uchylał się od trudnych decyzji", ale z rezerwą odniósł się do pytania o ewentualne rozszerzenie udziału niemieckiego wojska w konfliktach na Bliskim Wschodzie. "Zdolności Bundeswehry musimy ogólnie rozdzielać tak, by nie doszło do jej przeciążenia" - podkreślił.

Wśród priorytetów obecnej niemieckiej kadencji w RB ONZ znalazły się: rozwiązywanie konfliktów na świecie i zapobieganie im; konsekwencje zmian klimatycznych dla sytuacji bezpieczeństwa na świecie; zwiększenie roli kobiet w rozwiązywaniu konfliktów na świecie i zapobieganiu im; wzmocnienie systemu pomocy humanitarnej, w tym lepsza ochrona pracowników organizacji humanitarnych, lepszy dostęp do potrzebujących i skuteczniejsza ochrona ludności cywilnej w strefie konfliktu. Czwartym kluczowym postulatem Niemiec ma być rozbrojenie i nowy międzynarodowy reżim kontroli zbrojeń, obejmujący nie tylko systemy broni atomowej, ale też np. broni autonomicznej.

Maas podkreślił, że Niemcy zamierzają ponadto powrócić do tematu reformy samej Rady Bezpieczeństwa. Obowiązujący od ponad 70 lat skład RB "nie odpowiada już obecnym czasom" - ocenił szef dyplomacji, dodając, że "układ sił na świecie powinien być odwzorowany znacznie lepiej, niż jest to obecnie". O reformie Rady mówi się od początku lat 90., jednak wszystkie dotychczasowe wysiłki w tej sprawie nie przyniosły rezultatu, przede wszystkim z powodu oporu pięciu członków stałych. Oprócz Niemiec postulat ten wysuwają także Brazylia i Indie, które wraz z dwoma państwami z kontynentu afrykańskiego chcą zostać włączone do tego gremium. Do ewentualnego zatwierdzenia zmian potrzeba byłoby zgody tych pięciu państw oraz co najmniej dwóch trzecich ze 193 państw członkowskich ONZ.

Czytaj też: [Koniec „szpicy z klocków”. NATO zwiększa gotowość \[KOMENTARZ\]](#)



Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ/ Fot. un.org

Pierwszy rok mandatu Niemiec w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przypadnie na drugi rok mandatu Polski. W 2019 roku w skład Rady wchodzić będzie, oprócz członków stałych oraz Niemiec i Polski: Belgia, Gwinea Równikowa, Indonezja, Kuwejt, Peru, Republika Dominikańska, Republika Południowej Afryki i Wybrzeże Kości Słoniowej.